

Przewodnik po Eucharystii

Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

W liturgii Słowa wspominamy dzieła Boże po to, abyśmy mogli odpowiedzieć na kierowane do nas słowo przez ofiarę w drugiej części Mszy św. Oddawanie czci Bogu jest naszą odpowiedzią na to, co Bóg dla nas uczynił. Aby jednak właściwie odpowiedzieć, musimy poznać, co On dla nas uczynił.

Przez ożywienie naszej wiary, miłości i oddania się zostajemy uzdolnieni do bardziej gorliwego uczestniczenia w ofierze eucharystycznej. Zatem liturgia Słowa i liturgia Eucharystii wzajemnie się dopełniają i uzupełniają.

Odcinek 16:

LITURGIA SŁOWA BOŻEGO – Księga Życia

W okresie Wielkiego Postu czytamy księgi prorockie, szukając zrozumienia ich słów z pomocą Ducha Świętego. Lektura księgi proroka Jeremiasza w sposób szczególny wskazuje nam wagę słuchania słów Pisma Świętego:

„Słuchajcie głosu mojego, a będę wam Bogiem, wy zaś będziecie Mi narodem. Chodźcie każdą drogą, którą wam rozkażę, aby się wam dobrze powodziło.” /Jr 7,23/

Korzenie

Sam zwyczaj czytania i głoszenia słowa Bożego został wzięty z liturgii Pierwszego Przymierza, czyli z czasów przed przyjściem Chrystusa na ziemię. Ważnym momentem jest nie tylko samo czytanie przekazu Bożego, ale również świadome przyjęcie tego słowa i udzielenie na nie odpowiedzi. Istotny jest także fakt, że głoszenie słowa poprzedza złożenie samej ofiary.

Biblijne źródło wagi przekazu Bożego stanowi Księga Wyjścia, przedstawiająca opis zawarcia Przymierza Boga z Narodem Wybranym: *„Wrócił Mojżesz i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego zlecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłośnie: «Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy»”* (Wj 24,3). Następnego dnia Mojżesz zbudował ołtarz, na którym złożył ofiarę przymierza i znów odczytał głośno Księgę Przymierza, a po usłyszanych słowach lud znów odpowiedział: *«Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni»* (Wj 24,7).

Opisane wydarzenie było dla ludu bardzo ważnym przeżyciem – doświadczeniem spotkania z Bogiem: *„Ujrzeli Boga Izraela /.../, mogli przeto patrzeć na Boga”* (Wj 24, 10-11).

Także w czasach Chrystusa czytano i objaśniano słowo Boże w liturgii sprawowanej w synagogach. Jezus uczęszczał do synagogi, aby w szabat słuchać słowa Bożego i modlić się. On także czytał święte księgi podczas liturgii synagogałnej. Ewangelia według św. Łukasza podaje zdarzenie z Nazaretu (por. Łk 4, 14-21), kiedy to Jezus przychodzi do synagogi, czyta wersety z Księgi Izajasza i komentuje je, ujawniając tajemnice Królestwa Bożego. Słuchacze zgromadzeni w synagodze „ujrzeli Boga”, ale Go nie zobaczyli; słuchali słowa z ust samego Boga, ale Go nie zrozumieli. Dlaczego? Bo ich serca zagubiły swoją wrażliwość na głos Boży.

Dla ludzi mających otwarte serca Biblia może stać się sposobem spotkania Boga. Bóg mówi do nas podczas Mszy św. przez swoje Słowo – stopniowo nam się objawia. Przez wieki formowania się Biblii Bóg „zatrudnił” wielu różnych pośredników swego Objawienia, aby dotrzeć do każdego, kto będzie szukał Prawdy. Bóg, który zostawił człowiekowi przesłanie, stał się także Synem, aby je odczytał i wyjaśnił, dając się poznać tym, którzy zechcą otworzyć się na tę niezwykłą Księgę.

Pismo Święte

Pismo Święte to niezwykle pociągający świat, tajemniczy ogród, w którym przechadza się Bóg. Kto raz znalazł się w tym świecie, chętnie do niego wraca. Kto zaś się nim zachwycił, niechętnie go opuszcza. Bogactwo owego ogrodu odśladania się przed nami, gdy podczas Eucharystii czytamy wybrane przez Kościół fragmenty biblijne.

Czym właściwie jest Biblia? Na początku warto sobie uświadomić, że okres jej powstania obejmuje kilkanaście wieków. To rozległy czas niewiarygodnej przygody, kiedy Bóg stopniowo odśladania swoją twarz w historii ludu, który sobie wybrał.

Wszystko zaczęło się właśnie od wybrania – propozycji, aby pójść razem w drogę: Izrael i jego Pan. W trakcie tej wędrówki przez wieki ludzie pojmowali coraz więcej z tajemnicy Boga. On dawał się poznać poprzez to, co mówił i czynił. Ci o najwrażliwszym sercu przekazywali przychodzącym po nich wszystko to, co zdążyli zrozumieć z wielkości, dobroci i miłosierdzia Tego, który ich prowadził jako Wierny Opiekun. Dokonywało się to najpierw poprzez słowo mówione, opowiadanie o dziełach Pana, a dopiero później w formie pisanej.

Zdumiewa fakt, że Bóg wydał swoją tajemnicę tak różnorodnie wrażliwym ludziom, pozostawiając im wolność wyrazu poznanej o Nim prawdy. Każdy z tych, których Bóg wybrał, mówił czy pisał w charakterystyczny dla siebie sposób. Jedni czynili to, opowiadając o ważnych, miłowych wydarzeniach z życia ludu prowadzonego przez Pana: o przymierzu z Abrahamem, wyjściu z Egiptu, wędrówce przez pustynię, zdobywaniu Ziemi Obiecanej, narodzeniu, życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, dziejach Kościoła. Inni sięgali po fikcję literacką, aby za pomocą barwnych opowieści przekazać to, o czym zostali pouczeni przez Boga. Ludzie, których nazywamy prorokami, głosili usłyszane wprost od Boga słowa Jego pouczenia, miłosierdzia, gniewu z powodu czynionego zła, obietnic pełnych nadziei. Znajdziemy też w Biblii pełną miłości poezję. Wiele kart Księgi pulsuje modlitwą serca. ▶

► Wszystkie te drogi ujawniania tajemnicy Boga, zwieńczone powstaniem Pisma Świętego, były objęte Jego dyskretną i mocną opieką.

Wszystko po to, by słowa zapisane w Biblii niosły najczystsza prawdę o Bogu. Na kartach Księgi Życia jest samo... życie; ludzie rodzą się, walczą, kochają, zdradzają, przebaczą, płaczą, skaczą ze szczęścia, żenią się, wychodzą za mąż, mają dzieci, wreszcie spotyka ich śmierć. Te zwykłe i niezwykłe doświadczenia Bóg uczynił miejscem ujawniania tajemnicy swojego wewnątrzboskiego życia.

Biblia – obraz Boga

W Biblii poznajemy prawdziwy obraz Boga – żywą, kochającą Osobę. Tu spotykamy Boga, odczuwamy Jego bliskość. Możemy zobaczyć Jego oczy, usłyszeć Jego kroki, usłyszeć Jego głos, często drżący ze wzruszenia. Pismo Święte przepelniają poruszające, żywe obrazy, w których możemy zobaczyć, jak Bóg pochyla się nad człowiekiem, jak karmi, tuli, obejmuje. Można poczuć dotyk i ciepło Jego policzka. Biblia oddycha Jego obecnością. W niej słychać bicie Serca Bożego!

Kiedy Bóg chce nam coś o sobie powiedzieć, mówi ludzkim językiem, używając obrazów z życia człowieka. Od wieków objawiał nam prawdę o sobie przez proroków. Objawił się nam przez ludzkie słowa Syna Bożego – Jezusa, przez Jego ludzkie spojrzenia, gesty, miłość, wrażliwość..., objawił swoje ojcostwo. W Jezusie możemy Go dotykać, możemy na Niego patrzeć, możemy Go przyjmować do swojego serca.

Ludzie zmieniają się pod wpływem poznawania Biblii, „dostają się w obręb Wzroku Niewidzianego i zaczynają błyszczeć skąpani światłem promieni. Niektórzy z nas rumienią się, inni wkładają maskę. Wiara to rumieniec wywołany Obecnością Boga” /A.J. Heschel, „Prosiłem o cud”/.

Gdy poznajemy obrazy Boga, które przedstawia nam Biblia, możemy skonfrontować je z tym obrazem Boga, który nosimy w sobie. Otwórzmy więc nasze serca na słowa z Pisma Świętego, aby się zarumienić na widok Boga, który nas kocha, tęskni za nami. Nie bójmy się żadnych uczuć, pozwólmy im przemawiać. Przyłóżmy ucho do stronicy Biblii i posłuchajmy bicia Serca Bożego. Posłuchajmy, jak Księga o Nim mówi.



Poznanie siebie w świetle Słowa Bożego

Bóg zostawił nam Biblię nie tylko po to, aby objawić siebie samego, ale także po to, aby objawić nam nasz własny obraz. To prawda, że zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, i prawda ta dotyczy każdego z nas. Każdy z nas w rozważaniu słowa Bożego może odnaleźć drogę do poznania siebie, może odnaleźć prawdę o sobie samym, a w konsekwencji prawdziwe życie.

Słowo Boże uczy nas patrzeć na siebie oczami Boga. Kiedy zaczynamy słuchać Jego słów, czujemy, jak powoli doświadczamy naszej rzeczywistej wartości: „*Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i ja cię miłuję*” (Iz 43,4). Kiedy słuchając słowa Bożego, wpatrujemy się w Boga, wracamy do źródeł swojego rzeczywistego piękna, do najczystszej postaci własnego „ja”. Odkrywamy naszą twarz w twarzy Boga.

Słusznie mówi św. Augustyn: „*Pismo Święte jest jak zwierciadło, które nigdy nie kłamie, nie schlebia i nie sądzi partyjniacko. Jeśli jesteś pięknie ukształtowany, to widzisz w nim siebie także pięknie ukształtowanego; jeśli jesteś brzydki, to widzisz w nim także takiego brzydkiego*”. Daje on nam dobrą radę, byśmy nie oskarżali zwierciadła, jeśli jesteśmy brzydki. Musimy po prostu zmienić życie, by być pięknymi wobec zamysłu Boga.

Słowa Boga nie są tylko samą historią, lecz Jego słowem skierowanym do mnie i do współczesnej społeczności. Pismo Święte to księga o każdym z nas, dlatego tyle w niej opisów. Bóg mówi do mnie przez wydarzenia opisane w Biblii. Jestem Adamem, Ewą, Dawidem, Jakubem, Efraimem, Apostołem... Mnie też zdarzają się podobne sytuacje. Mogę uniknąć wielu błędów, ponieważ takie same błędy ludzkiego postępowania i ich skutki odnajdę w Piśmie Świętym.

„*To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję.*” /Rz 15,4/

Rozważanie Słowa Bożego

Wszystkie czytania warto rozważać z trzech zasadniczych punktów widzenia:

1. „*Ja, Pan, chcę być twym lekarzem.*” (Wj 15,26) Bóg zawsze pragnie nas uratować, zbawić. Lekarz chcąc nas ratować, wyleczyć, czyni to, przepisując odpowiednie lekarstwa, przeprowadzając operację, a czasami nawet stosując bardzo bolesne środki. Nikt z nas nie jest zdrowy, czyli święty. Pan Bóg pragnie nas uzdrowić – uświęcić.
2. Pan mówi: „*Znam cię po imieniu.*” (Wj 33,17) Bóg zna nas dokładnie i wszystko o nas wie. A gdy zwraca się do nas, woła nas najbardziej ufny imieniem, jakie posiadamy: Ufaj, jestem tutaj, przy tobie, nie musisz się lękać!
3. „*Nie wolno ci się ukazać przede Mną z pustymi rękami*” (Wj 34,20)

Wnosimy nasze ręce do Boga i przynosimy Mu nasze serca. Nasze życie wówczas coraz bardziej zagłębia się w Jego miłość, coraz bardziej „*przyoblekamy się*” w Chrystusa (por. Rz 13,14) i coraz bardziej pragniemy unikać grzechu. Panie, oto moje ręce! Oto moje serce! On nas przemieni, jeżeli Mu wszystko z wiarą i z ufnością oddamy.

Pan powiedział do św. Gertrudy: „*Wyszukaj te słowa Pisma Świętego, z których możesz najlepiej odczytać moją miłość, zapisz je, czytaj często i zachowaj je jak święte relikwie. Wierz mi, te najcenniejsze relikwie, które zostawiłem na ziemi, to moje słowa, który spłynęły z mojego serca*”.

Słowo Boże jest „mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego” /Rz 1,16/

Wszystkie czytania mszalne są po to, by nam pomóc w prowadzeniu naszego życia w jedności z Bogiem i w Bogu. Bóg przez swe słowa zaprasza do nawrócenia, do przyjęcia Jego miłości. One zawsze służą naszemu zbawieniu.

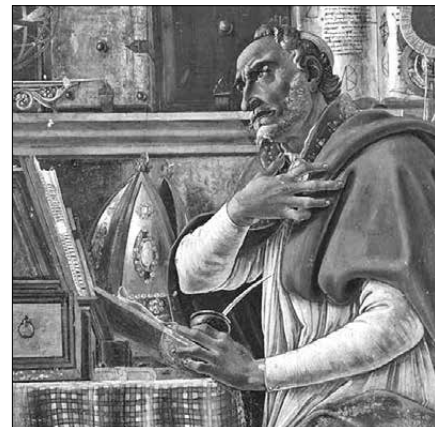
Św. Augustyn nawrócił się właśnie dzięki słowom Pisma Świętego, opowiada o tym w swoich „Wyznaniach”.

Było to latem 386 r., w Mediolanie. Opuścił właśnie na chwilę dom, by w ogrodzie wyplakać swoją życiową rozpacz: „*Wyciągnąłem się pod jednym z drzew figowych i zacząłem gorzkie łzy wylewać. Modliłem się: Jak długo jeszcze, Panie, jak długo jeszcze, będziesz się gniewał? Nie wspominaj już więcej na moje nędzne czyny!*”. Nagle usłyszał dochodzący z sąsiedniego domu głos dziecka, które śpiewając, ciągle powtarzało słowa: „*Weź i czytaj! Weź i czytaj!*”. Zrozumiał, że w ten sposób Bóg nakazuje mu wziąć księgę Pisma Świętego i czytać tam, gdzie mu się ona otworzy. Tak też uczynił i jego wzrok padł na miejsce, w którym było napisane: „*Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości*” (Rz 13,13).

Św. Augustyn tak to komentuje: „*Dalej już nie chciałem czytać i nie było to już nawet konieczne. Albowiem ledwo przeczytałem to zdanie do końca, spłynęła na mnie taka pewność jakby światło w strapiione serce, że cała noc tej i tamtej wątpliwości ustąpiła*”. Te słowa św. Pawła trafiły św. Augustynowi głęboko do serca i już wiedział, co należy czynić: „*Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądom*” (Rz 13,14). Udał się do św. Ambrożego, biskupa Mediolanu, i zgłosił się jako uczeń, by przygotować się do chrztu. Później stał się jednym z największych Ojców Kościoła i świętych w historii.

Nasze zrozumienie, zachwyty i posłuszeństwo słowu Boga będą możliwe tam, gdzie nauczymy się Go słuchać, pozostając wrażliwymi na wydarzenia naszego życia. Gdy z większą uwagą będziemy śledzić to, co niesie codzienność, łatwiej dotrze do nas Światło.

„*Weź i czytaj!*” Te słowa powinny również stać się dźwięcząc w naszych uszach, kiedy siadamy, by słuchać czytania Słowa Bożego.



Św. Augustyn, 1480, Sandro Botticelli

„Słuchaj pilnie mojej nauki ludu mój”

/Ps 77,1/

Św. Augustyn bardzo trafnie ukazuje związek pomiędzy słowem Bożym a Komunią Świętą. Pyta swoją społeczność: **„Co wam się wydaje większe: słowo Boże czy Ciało Chrystusa?”** Odpowiada: *„Jeżeli chcecie powiedzieć prawdę, musicie zawsze przyznać, że słowo Boże nie jest mniejsze niż Ciało Chrystusa”*. I dodaje: *„Kto słucha słów Bożych niedbale, jest winny nie mniej niż ten, kto lekkomyślnie pozwala Ciało Chrystusa upaść na ziemię”*.

Konieczne jest wewnętrzne nastawienie, aby być otwartym na przyjmowanie tego, co pochodzi od Boga. Ważne jest, aby nie chcieć szukać w słowie Bożym potwierdzenia tego, co już się w sobie „przerobiło”. Potrzeba otwartości na to, że może przyjść do człowieka zupełnie nowa treść, wzywając do wyjścia, do nawrócenia. Wymaga to od nas wysiłku, gotowości na wszystko, co może się stać, gdy do naszego wnętrza dotrze słowo, gdy nas wezwie i zostanie odebrane jako impuls do czegoś nowego. Tym, co przeszkadza w takim słuchaniu, jest rutyna i przekonanie, że się już to słowo zna i wie, o co w nim chodzi. Warto również słuchać słowa aktywnie i poszukiwać związku pomiędzy wzorem, w jaki układa się nasze życie, a wzorami biblijnymi.

Słuchanie słowa Bożego stanowi modlitwę, daje wzrost wiary i prowadzi do zmiany życia. Szczególnie wtedy, gdy jak Maryja odpowiadamy sercem na Boże słowo: *„Niech mi się stanie według twego słowa”* (Łk 1,38). Aby Bóg, przychodzący do nas w swoim słowie, mógł przemieniać nasze życie, nasze słuchanie winno być połączone z otwarciem serca. Im bardziej otworzymy nasze serca, tym więcej Bóg osobicie będzie mógł do nas mówić.

Effatha! Otwórz się! Otwórz się na to, kim jest Bóg. Otwórz się na to, kim ty jesteś, a będziesz owocować i twoje oko będzie się cieszyć twoim dziedzictwem, które daje ci Bóg.

Jeżeli słuchamy z wiarą, słowo ciałem się staje. Boże słowo ma moc twórczą, jest skuteczne i aktywne. Pada jak nowe ziarno na przygotowaną glebę serca i obiecuje obfity owoc. Co więcej, jest w stanie przemienić samą glebę, czyli nas samych. Warunkiem jest, abyśmy uwierzyli słowu Boga i pozwolili się przez nie przemieniać.

Słowo Boże przemienia mnie

Celem czytań i homilii jest głoszenie słowa Bożego, które ma moc przemieniania naszego życia. Mamy ich nie tylko słuchać, lecz także odpowiedzieć na to, co jest głoszone. Żywe słowo Boże jest nie mniej potężne dzisiaj, niż było to w przeszłości; ponieważ Bóg jest taki sam wczoraj, dziś i na wieki. Dlatego żadne inne czytanie, bez względu na swoje piękno i przekonujący sposób wypowiedzi, nie może dokonać w nas takiej przemiany, jak słowo Boże.

Celem liturgii Słowa jest przemienianie, a nie informowanie. Słowo Boże mówi o tym, czego Bóg dokonuje dzisiaj, a nie o tym, co uczynił w przeszłości; prowadzi do uwielbienia Boga, a nie jedynie poucza.

Pod wpływem słów Bożych człowiek staje się posłusznym Duchowi Świętemu, który oświeca go i uzdalnia do wcielania w życie usłyszanych prawd i do dawania świadectwa wobec świata. Św. Jakub Apostoł pisze: *„Wprowadzajcie słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami”* (Jk 1,22)

Życ słowem Bożym

Podstawowym warunkiem życia według słowa Bożego jest słuchanie nie tylko uszami, ale i sercem. Takie słuchanie, aby to słowo usłyszeć, zrozumieć, przyjąć i wprowadzić w życie.

Matka Boża powiedziała: *„Chcę, abyś uważnie słuchała czytań i całej homilii kapłana. Pamiętaj, że Biblia mówi, że słowo Boże nie wraca bezowocne. Jeśli będziesz uważna, coś z tego, co usłyszałaś, zostanie w tobie. Powinnaś starać się przypominać sobie przez cały dzień te Słowa, które zrobiły na tobie wrażenie. Czasem mogą to być dwa wersety, innym razem cała Ewangelia lub może tylko jedno słowo. Smakuj je przez resztę dnia, a stanie się ono częścią ciebie, ponieważ jest to sposób na przemianę życia, pozwolić, by Słowo Boże przemieniało człowieka”*.

/Catalina Rivas/

Starajmy się usłyszeć, co Bóg mówi do nas tutaj i teraz. Nie zatrzymujemy się nad tym, czego nie rozumiemy. Nieraz wystarczy jedno zdanie, jedno słowo, które oświeci drogę. Zabierzmy je ze sobą. Powtarzajmy za Maryją: *„Niech mi się stanie według słowa Twego”*, pamiętając, że niemożliwe jest wypełnienie słowa własną mocą. Bóg nas kocha i chce nam pomóc wypełnić swoje słowo w nas.

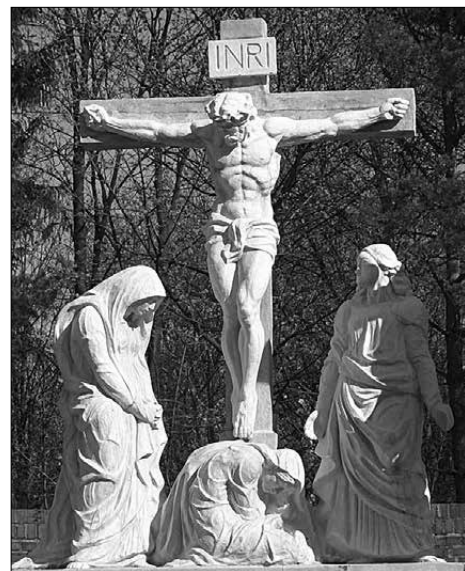
O Maryjo, Matko Słowa Bożego, wstawiaj się za nami, aby Twój Syn, Odwieczne Słowo Boga, był stale obecny w naszych myślach, pragnieniach i czynach. Bądź nam Przewodniczką w naszym poznawaniu treści Pisma Świętego, byśmy w nich odnajdywali Jezusa Chrystusa, by Jego Słowo nas przemieniało i nawracało. Naucz nas rozważania i zachowywania słowa w sercu. Niech nasze serca będą wrażliwe na Słowa, które Bóg kieruje do nas w czasie każdej Eucharystii, stając się naszym pokarmem na drodze do wieczności.

Panie, przymóż nam wiary.

Ania i Zbyszek Kozikowscy
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko

Modlitwa serca

*Duchu Święty,
otwórz moje serce
swoją mocą,
natchnij moją duszę,
by oderwała się od tego,
co przyziemne,
i pomóż mi skupić myśli
na moim Stwórcy
i Jego Synu
w cudownej Ofierze
Miłości.*



TESTAMENT BOŻEJ MIŁOŚCI

Nasz testament: siedem słów Pana Jezusa na krzyżu

Trzecie słowo Jezusa na krzyżu: **„Niewiasto, oto syn Twój, synu, oto Matka twoja...”**

Ukrzyżowany Jezus słabł z każdą chwilą. Konając, wypowiedział siedem zdań, w tym jedno do rodzonej Matki. Świadom zbliżającej się śmierci, patrząc na stojącą pod krzyżem zbolalą Matkę, oddał Ją pod opiekę swego najwierniejszego i umiłowanego ucznia: **„Niewiasto, oto syn Twój”**.

Stwierdzenie: **„Niewiasto”** najdotkliwiej uderza w serce Maryi i Jej macierzyńską czułość, albowiem dla Niej z pewnością to słowo, mimo zawartego w nim szacunku i uprzejmości, brzmii boleśnie. W tym zerwaniu najgłębszych więzów Maryja dociera do samego serca krzyża. Jezus nie nazywa Jej Matką, aby nie ranić Jej ponownie i aby od tej chwili całą swą miłość skierowała ku przybranym dzieciom, czyli nam wszystkim. Tak jakby chciał Jej powiedzieć, że On umiera za wszystkie dzieci, dlatego Ona ma je przyjąć jak swoje.

Na słowa: **„Oto syn Twój”** Maryja nie wzbrania się i jest gotowa przyjąć wolę Boga. Kolejny raz bez słowa wypowiada swoje **„Fiat”** (niech mi się stanie).

W wypowiedzianych słowach: **„Oto Matka twoja”** i **„Oto syn Twój”** Jezus łączy swoje dwie największe miłości na ziemi: Niewiastę z Betlejem – swoją Matkę – oraz młodzieńca, który był Jego uczniem i doskonale czuł bicie Jego Serca – czyli Jana. Jezus patrząc na stojącego pod krzyżem Jana, wyznacza mu rolę opiekuna – był to niewątpliwie zaszczyt, ale i poważny obowiązek.

Słowami: **„Synu, oto Matka twoja”** Jezus ofiarował Janowi i nam swoją Matkę. Od tej chwili, mocą ostatniej woli Jezusa, mamy Maryję za Matkę, możemy Jej mówić: **„Mamo”**.

W swoim trzecim słowie na krzyżu Pan Jezus daje nam swoją najmiłszą Matkę i chce, abyśmy Ją kochali i uciekali się do Niej z ufnością, albowiem jesteśmy Jej dziećmi i wolno nam liczyć na Jej maczyzną opiekę. Ona zawsze stanie przy nas i nauczy nas „stania pod krzyżem” czy też dochodzenia do miłości Jezusa.

Cdn.